

KRYZYS TOŻSAMOŚCI EUROPEJSKIEJ W TWÓRCZOŚCI ORIANY FALLACI

Marzena Sieńko

doktorantka w Zakładzie Historii Społecznej XX wieku
Instytut Historii
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Streszczenie. Oriana Fallaci (1929–2006) znana włoska dziennikarka, korespondentka wojenna i pisarka pod koniec życia wywołała ogromne kontrowersje, oddając do druku swoje trzy ostatnie książki, w których, pomijając polityczną poprawność oraz popularne obecnie trendy promujące wielokulturowość i globalizację, zawarła krytyczne refleksje dotyczące islamu (i jego wyznawców), zachodniej polityki oraz kultury masowej. Artykuł skupi się na przedstawieniu i wyjaśnieniu przemyśleń Fallaci na temat przyczyn kryzysu europejskiej tożsamości, związanym m.in. z instrumentalnym traktowaniem słowa przez mass media (jako tzw. towaru na sprzedaż), polityczną poprawnością, wielokulturowością, globalizacją, hipokryzją europejskich elit politycznych, islamskim ekspansjonizmem, wadami zachodniego stylu życia oraz odejściem od chrześcijaństwa.

Słowa kluczowe: Oriana Fallaci, kryzys europejskiej tożsamości, polityczna poprawność, wielokulturowość, globalizacją, mass media, islam

Oriana Fallaci (1929–2006) włoska dziennikarka, korespondentka wojenna (m.in. w Wietnamie, Laosie, Kambodży, Libanie czy Iraku) i pisarka stała się znana dzięki swoim wyjątkowym wywiadom z ludźmi z pierwszych stron gazet drugiej połowy XX w.¹ W których nie bała się zadawać kłopotliwych pytań, odmawiając bycia posłuszną maszyną do pisania. Nie stroniła w swych reportażach od osobistych przemyśleń i osądów, podkreślając, że tylko subiektywizm gwarantował jej szczere i uczciwe oddanie rzeczywistości. W swych pracach zawsze wysuwała się na pierwszy plan, stając się źródłem wartości

¹ Jak np. Ingrid Bergman, Norman Mailer, Sean Connery, Hugh Hefner, Dean Martin, Alfred Hitchcock, Jean Moreau, Federico Fellini czy Henry Kissinger, Golda Meir, Yaser Arafat, Indira Gandhi, Ali Bhutto, Willy Brandt, ajatollah Chomeini, Ariel Sharon, Lech Wałęsa, Muamar al-Kadafi i wieloma innymi.

etycznych i podejmowanych decyzji². Sama tworzyła swój mit³ jako nieustrudzonej, dzielnej i niezłomnej bojowniczką o wolność, godność, prawdę i sprawiedliwość. Była autorką wielu popularnych książek, które stały się dla niej jak dzieci (których nie miała), gdy w 1992 r. dowiedziała się że ma raka⁴. Nazywała siebie chrześcijańską-ateistką, ponieważ pomimo swego ateizmu, laicyzmu i antyklerykalizmu miała świadomość, jak wiele zawdzięczała Kościołowi katolickiemu poprzez jego świątynie, dzwony, muzykę i naukę. Zdawała sobie sprawę ze swych źródeł i zanurzenia w kulturze katolickiej, która stanowiła część jej osobowości, zwyczajów, upodobań oraz pisanego i mówionego języka⁵. Islamskie ataki terrorystyczne z 11 września 2001 r. na Stany Zjednoczone (które pochłonęły prawie 3 tys. niewinnych ofiar) zmusiły ją do przerwania 10-letniej ciszy. Książki które powstały w wyniku szoku, oburzenia i wściekłości autorki są aktem oskarżenia czy kazaniem zaadresowanym do Europejczyków, ukazując jednocześnie radykalizację jej poglądów. *Wściekłość i duma* z 2001, *Siła rozumu* z 2004 oraz *Wywiad ze sobą samą. Apokalipsa* z tego samego roku, wbrew politycznej poprawności, tendencjom globalizacyjnym i wielokulturowości biją na alarm, że Europa ulega coraz większej islamizacji. W szczególności kraje Europy Zachodniej jak Francja, Niemcy, Wielka Brytania czy Włochy, w których mniejszości muzułmańskie zgodnie z najnowszymi danymi stanowią odpowiednio 7–8%; 3,4%; 2,7% oraz 1,2% populacji i mają największe problemy z integracją⁶.

W swoich trzech ostatnich dziełach Oriana Fallaci pisała o tym, co widziała, słyszała, czuła i sama doświadczyła (oddając ową rzeczywistość) zgodnie ze swoim sumieniem, czyli jako kobiety z Florencji, która identyfikowała się z europejskim dorobkiem kulturowym –

Należę do świata cywilizowanego, posługującego się rozsądkiem. Świata, który respektuje wolną wolę. Który ośrodkiem Etyki czyni Sumienie, poczucie odpowiedzialności, szacunek dla bliźniego, nawet jeśli jest to bliźni niewart złamanego grosza...⁷

² J. Gatt-Rutter, *Oriana Fallaci: The Rhetoric of Freedom*, Washington 1996, s. 21.

³ Zob. Arico L. Santo, *Oriana Fallaci: The Woman and the Myth*, Southern Illinois University (Carbondale) 1998.

⁴ Jak np. *The seven sins of Hollywood* z 1958 r., *The Useless Sex-Voyage around the Woman* z 1961, *Penelope alla guerra* z 1961 (*Penelopa na wojnie* polski przekład z 1993 r.), *The Egotists* z 1963, *If the Sun Dies* z 1965, *That Day on the Moon* z 1970, *Nothing and Amen* z 1969, *Interview with history* z 1976, *Lettera a un bambino mai nato* z 1975 (*List do nienarodzonego dziecka* polski przekład z 1993 r.), *A Man* z 1979, *Insciallah* z 1990 (*Inszallah* polski przekład z 1991 r.).

⁵ Zob. O. Fallaci, *Wściekłość i duma*, Warszawa 2003, s. 139–142; *Siła rozumu*, Warszawa 2004, s. 207–209.

⁶ Zob. K. Górak-Sosnowska, *Muzułmanie w Europie, Możliwości integracji na szczeblu lokalnym*, [w:] *W kręgu świata arabsko-muzułmańskiego*, red. A. Barska, K. Minkner, Opole 2005, s. 41; K. Pędziwiatr, *Od islamu imigrantów do islamu obywateli: muzułmanie w krajach Europy Zachodniej*, Kraków 2007, s. 47.

⁷ *Ibidem*, s. 262–263.

Wyrażała swoje obawy, iż Europa zmierza w kierunku przekształcenia się w Eurabię, że zachodnia kultura i jej wartości, idee, zasady i styl życia giną na rzecz wielokulturowości i poprawności politycznej (które nakazują, by w imię nieranienia uczuć wyznaniowych czy kulturowych nie poruszać, nie pokazywać, nie omawiać niektórych kwestii). Zmieniają w ten sposób zestandaryzowane społeczne doświadczenie dziejowe, które ona nazywała „fałszowaniem, okaleczaniem, wypaczaniem historii”⁸. Ponieważ prawda ma obecnie wymiar konsensualny, nie odnosi się do przedmiotu, ale jest konstruowana w procesie poznania. Poznanie natomiast jest w tym przypadku grą, jaka rozgrywa się między kulturą dawną a terażniejszą⁹. Twierdziła, że konflikt między Zachodem a Bliskim Wschodem jest nie tyle konfliktem militarnym, co kulturowym i religijnym¹⁰.

Analizując treści zawarte w jej ostatnich dziełach, należałoby pominąć krzykliwą retorykę i skupić się na kwintesencji wywodu, a zatem przemyśleniach nad przyczynami kryzysu europejskiej tożsamości, które związane były – według autorki – z następującymi zjawiskami: traktowaniem słowa jak towaru na sprzedaż przez mass media, polityczną poprawnością, ideą wielokulturowości, zapędami globalizacyjnymi, z hipokryzją i podwójnymi standardami europejskich elit politycznych, wadami zachodniego stylu życia.

Traktowanie słowa jak towaru na sprzedaż przez mass media, dostępnego każdemu bez względu na wiek i zasób portfela wywoływało w niej niesmak i bunt, ponieważ telewizja (mass media w całości) kształtuje dominujące nastawienie społeczeństwa w rozumieniu takich tematów, jak polityka, prawo, religia, oświata, gospodarka, sport itd. To mass media aranżują nasze środowisko komunikowania się: gdzie i jakie filmy, programy oglądać, jakie książki, gazety czytać, jakie produkty kupować. W skrócie: mają władzę nad naszą wiedzą o świecie oraz nad sposobami zdobywania tej wiedzy i jej pojmowania¹¹. Autorka wierzyła, że wolność (czy to w pisaniu, działaniu, myśleniu, wartościowaniu bądź ocenianiu) niesie w sobie samodyscyplinę, a nie kult używania, komfortu i przyjemności. Prawo było dla niej obowiązkiem, który należy wypełnić, a ten, kto go nie spełnia, nie zasługuje na żadne normy (prawa). Nie godziła się na konsensus społeczny uchwalony i przyjęty przez politycznie poprawnych. Zdawała sobie jednak sprawę z motywów, jakie nimi kierują, a mianowicie zachowanie koniecznego spokoju, dla dalszego rozwoju ekonomicznego Europy kosztem jej tożsamości kulturowej. Owa ugoda była dla niej

⁸ Zob. O. Fallaci, *Wywiad...*, s. 36–37; *Sila...*, s. 177–184.

⁹ Zob. P. Witek, *Kultura, film, historia: metodologiczne problemy doświadczenia audiowizualnego*, Lublin 2005, s. 141–142.

¹⁰ Zob. O. Fallaci, *Wściekłość...*, s. 29.

¹¹ Por. N. Postman, *Zabawić się na śmierć*, Warszawa 2006, s. 119–120; T. Goban-Klas, *Media...*, s. 267.

nie tyle zawarta za zgodą powszechną (zaspokajającą potrzeby i interesy większości społeczeństwa), co pod wpływem mniejszości, które wymusiły owe zmiany swoimi groźbami ataków terrorystycznych, strajków bądź oskarżeniami o rasizm, nietolerancję, ksenofobię, imperializm i zaściankowość Europejczyków. Nie chciała zostać wprzęgnięta w system gotowych rozwiązań i odpowiedzi wytworzonych przez określone społeczności z przeznaczeniem służenia im jako np. środek perswazji lub waloryzacji określonych treści kulturowych w celu ich uprawomocnienia. Ów proces nazywała praniem mózgu, który dokonuje się za pomocą technik reklamowych wywołujących silne wrażenia wzrokowe, gwałtowne, ale powierzchowne, irracjonalne wstrząsy, nieoparte na głębszej myśli, argumentacji lub refleksji, za pomocą artykułów, reklam bądź reportaży „wyciskaczy łez”¹². Te „wyciskacze łez” były dla niej dobrze dobraną i napisaną historią opartą na symbolicznych schematach, fotografiach, chwytliwych sloganach i hasłach oddziałujących na uczucia odbiorcy, w którym opór myśli pod wpływem obrazu był tłumiony i spychany na margines przez jego poruszone serce¹³.

Niewidoczny krąg, bariera milczenia wokół myśli, zakreślona przez europejskie społeczności oraz ich mass media bardzo frapowały i niepokoiły Oriane Fallaci, wzbudzając jej głęboki i gwałtowny sprzeciw. Autorka zdawała sobie bowiem sprawę z faktu, iż jednostka chętniej mówi o swych poglądach, gdy jest w większości, zaś skrywa je, gdy jest w mniejszości, zataczając w rezultacie błędne koło, ponieważ w ten sposób tylko głośne poglądy zdobywają publicznych zwolenników, a te ciche są ledwie zauważalne¹⁴. Proces ten prowadzi do powstania społeczeństwa złożonego z pasywnych, konformistycznych jednostek, dodatkowo podkreślając, iż zależy ono nie tylko od „milczącej większości”, ale i od „głośnej mniejszości”, która – jak np. fundamentaliści religijni – potrafi wpłynąć na media, prawo i politykę¹⁵. Zarzucała mass mediom zakłamanie, manipulację, partykularyzm, a wręcz propagandę w imię politycznej poprawności i wielokulturowości¹⁶. Była zbulwersowana ich brakiem refleksji i odpowiedzialności za to, co pokazują, mówią i publikują. Neil Postman trafnie podsumował owo zjawisko: „[...] jest aplauz, nie ma refleksji”¹⁷.

Wszelka tematyka przedstawiana w mass mediach traktowana była przez Fallaci jak rozrywka, przedstawione fakty, informacje w telewizji były wyrwane z kontekstu (fragmentaryczne, cząstkowe, brakowało im ciągłości, tła histo-

¹² Zob. O. Fallaci, *Sila...*, s. 259–260.

¹³ *Ibidem*, s. 260–262.

¹⁴ Zob. *Ibidem*, s. 278–279.

¹⁵ T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa 2004, s. 277.

¹⁶ Zob. O. Fallaci, *Sila...*, s. 279–283; *Wywiad...*, s. 31–32.

¹⁷ *Ibidem*, s. 135.

rycznego, sensu, związku), były nastawione na nowość, sensacyjność, ekscytację oraz bezosobowość widza. Informacja stała się towarem na sprzedaż (by osiągnąć jak największe zyski), niemającym nic wspólnego z użytecznością, znaczeniem czy motywacją do podejmowania decyzji i działania w konkretnej sprawie. Według Fallaci, w mediach przestała się liczyć jakość i pożytek informacji, a zatriumfowała ilość i szybkość dostarczania jej odbiorcom. Postman trafnie zauważył, że ów przesył (powierzchnowych, obojętnych i bezosobowych) informacji spowodował obniżony społeczny i polityczny potencjał działania. Przeciętnego widza nic nie obchodzi konflikt na Bliskim Wschodzie, nie robi on nic, by np. pomóc w rozwiązaniu problemu bezrobocia, zanieczyszczenia środowiska lub zahamowania przestępczości¹⁸.

Oriana Fallaci doskonale wiedziała, że mass media są opłacane przez ludzi i instytucje o określonych poglądach i intencjach, chcących osiągnąć konkretny cel i interes. Są zależne od oczekiwań, podatne na wpływy zarówno swych mecenasów, promotorów, jak i odbiorców. Aktywnie kreują wizerunek swój i swojej stacji czy pisma. Jak twierdzi Postman, telewizja, obrazek, przedstawia świat faktu, a nie dyskusji nad faktami czy wnioskami, ocenami, osądami, ponieważ gdy zaakceptujemy dany obraz jako niepodważalny, dyskusja nad nim staje się zbędna¹⁹.

Polityczna poprawność jako rodzaj cenzury publicznej bądź autocenzury polega na zastępowaniu w języku mówionym i pisanim określeń, uznawanych za negatywne czy pejoratywne, określeniami neutralnymi. Jest zatem zjawiskiem społecznym, które za pomocą mediów lub ostracyzmu towarzyskiego zwalcza osoby, które naruszają niepisane zasady poprawności politycznej²⁰. Ta ideologia stwarzała według autorki zagrożenie dla wolności słowa, swobodnego przepływu myśli i idei, a więc kwintesencji nowoczesnego zachodniego społeczeństwa, uniemożliwiając rzetelny i rzeczowy dyskurs na tematy konfliktowe, jak np. islam²¹. Poprawnie politycznie reguły, które nakazują, by słowo „lepszy” dla określenia kultury, zasad, wartości czy postawy zastąpić słowami „odmienny”, „różnorodny”, uznawała za kłamstwo²².

Fallaci na własnym przykładzie starała się udowodnić, iż obecnie Europejczykom odmawia się prawa do wolności słowa i poglądów, za wzór stawiając procesy, jakie wytoczono jej we Francji i Szwajcarii w 2002 r. po opublikowaniu *Wściekłości i dumy*. Oskarżono ją wówczas o rasizm, ksenofobię, święto-

¹⁸ *Ibidem*, s. 106–107.

¹⁹ Zob. N. Postman, *Zabawić...*, s. 112.

²⁰ Zob. L. Bilski, *Współczesny stosunek do mniejszości w kontekście poprawności politycznej – jaka wolność, jaka równość?*, [w:] *Poprawność polityczna – równość czy wolność?*, red. R. Stefański, Toruń–Kielce 2007, s. 260.

²¹ Zob. O. Fallaci, *Sila...*, s. 58–59.

²² Zob. O. Fallaci, *Wściekłość...*, s. 174–175; *Wywiad...*, s. 36.

kradztwo, podżeganie do nienawiści wobec islamu, uprzedzenia na tle religijnym oraz dyskryminację rasową, twierdząc, iż jej zniewagi wobec islamu stanowią zagrożenie dla spokoju publicznego²³. Wielu obserwatorów zjawiska politycznej poprawności twierdzi, iż przekłamuje ona rzeczywistość, kładąc nacisk na proces integracji, marginalizując różnice, a często nawet pomijając je milczeniem, które proces ten mogą zahamować za pomocą absolutyzowania tolerancji i pluralizmu w sensie godzenia wszystkiego ze wszystkim²⁴. Konieczna jest zatem świadomość, że proces umacniania się tolerancji i akceptacji różnic musi wywodzić się z autentycznej potrzeby społeczeństwa i musi przebiegać naturalnie własnym tempem, a nie pod wpływem i naciskiem panujących trendów.

Idea wielokulturowości w swych założeniach miała gwarantować poszanowanie i tolerancję dla odmiennych kultur, wartości i filozofii życia, zapobiegając tym samym krwawym konfrontacjom między wyznawcami sprzecznych standardów²⁵. Fallaci jednak wielokulturowy pacyfizm uznawała za bajkę, ponieważ prowadzi on do relatywizmu prawnego, tworząc równych i równiejszych wobec prawa, a zatem tych, którzy mu podlegają we wszystkich kwestiach, i tych, którzy podlegają tylko w niektórych²⁶. Wraz z wielokulturowością pojawia się problem związany z przekonaniem o równości wszystkich kultur²⁷. O ile mogą być one równe na poziomie antropologicznym (jak twierdził Malinowski), czyli jako skuteczne narzędzie, sposób radzenia sobie ze światem, otaczającą rzeczywistością, aby przetrwać, a także jako system komunikacji zapewniający integrację (co stwierdzał Levi-Straus)²⁸, o tyle na poziomie aksjologicznym już nie można mieć pewności co do równości. Szahaj pisał, że

W momencie, w którym multikulturalizm przyjmuje skrajnie relatywistyczną (wulgarną) formułę wedle reguły: wszystko jest tak samo dobre, jak wszystko inne (wszystkie kultury są równoważnościowe), traci swoją wiarygodność. [...] Jako wiarygodny filozoficznie prezentuje się w kontekście multikulturalizmu tylko taki umiarkowany relatywizm kulturowy, który stwierdza jedynie istnienie odmiennych kultur i konieczność wydawania sądów zawsze kulturowo względnych (żeby nie popaść w pułapkę somoodniesienia musi on przy tym przyznać, że sam jest wyrazem pewnej partykularnej kultury; nie jest to trudne: żadne kultura pozaeuropejska nie wymyśliła relatywizmu), powstrzymuje się jednak przed tezą mówiącą o ich równości aksjologicznej [wartościowej – M.S.]²⁹.

²³ Zob. O. Fallaci, *Sila...*, s. 26–27.

²⁴ Zob. A. Zamojski, *Tożsamość europejska – produkt poprawności politycznej czy byt rzeczywisty?*, [w:] *Poprawność...*, s. 96.

²⁵ Zob. A. Szahaj, *E pluribus unum? Dylematy wielokulturowości i politycznej poprawności*, Warszawa 2004, s. 58.

²⁶ Zob. O. Fallaci, *Wściekłość...*, s. 29–33; *Sila...*, s. 29–31, 56–57, 95, 112–113.

²⁷ Zob. O. Fallaci, *Wściekłość...*, s. 84–88.

²⁸ Zob. *Ibidem*, s. 65.

²⁹ A. Szahaj, *E pluribus...*, s. 66.

Stąd wniosek, że tolerancja międzykulturowa i poszanowanie wartości obcych kultur muszą mieć określone granice, ponieważ

Krótko mówiąc, „nie każda obca kultura, czy też nie każdy aspekt jakiejś obcej kultury, nie każdy aspekt kulturowego zróżnicowania godne są akceptacji i szacunku z punktu widzenia kultury europejskiej”³⁰.

Z racji tego, iż państwo liberalne jest przestrzenią otwartą, nie wynika, że jego pojemność dla różnorodności jest nieskończona, ma ona swoje ograniczenia, co oznacza, że nie każda odmienność może liczyć na uznanie i tolerancję ze strony państwa. Fallaci podkreślała, że nie można dopuścić do sytuacji, w której w imię szacunku dla obcej kultury rezygnuje się z szacunku do własnej, poświęcając jej zasady i wartości na ołtarzu tolerancji i wielokulturowości. Jak zatem widzimy wielokulturowość wiąże się z relatywizmem (np. jednych prawo obowiązuje w całości, drugich zaś nie – z powodu różnic kulturowych, obyczajowych, religijnych). Natomiast należy sprawę postawić jasno, w państwie prawo powinno obowiązywać wszystkich bez względu na różnice w uznawanych wartościach (zgodnie z tym założeniem wszyscy są równi wobec prawa i jednako mu podlegają). Jak słusznie stwierdził Salman Rushdie: „Celem, zadaniem [prawa] jest ochrona ludzi, nie zaś ich idei”³¹.

Zapędy globalizacyjne. Oriana Fallaci nie wierzyła w możliwość stworzenia jednej wielkiej globalnej wioski. Nawet pomysł stworzenia jej jedynie na gruncie europejskim, tj. poprzez Unię Europejską, traktowała jako niebezpieczny eksperyment z racji jej ujednocających zapędów (a zatem przewodnictwa jednego lub dwóch państw kosztem całej reszty) i obecny kurs ideologiczny i polityczny pomijający chrześcijańskie korzenie, czyli wspólny mianownik wszystkich państw europejskich. Dla Fallaci Nadojczyzna była mrzonką, ponieważ według niej

narody nie mogą wyzbyć się własnych języków, własnej przeszłości, własnej dumy, własnych praw, własnych obyczajów, własnej Ojczyzny po to, by stać się umocnionymi w murze jakiejś Nadojczyzny. Jakiegoś Nadnarodu, jakiegoś Nadpaństwa, w którym mówi się, co najmniej czterdziestoma językami, ale liczą się tylko francuski, niemiecki i arabski. Prędzej czy później ci, którzy nie mogą ścierpieć francuskiego, niemieckiego i arabskiego, zbuntują się³².

Bezustannie podkreślała, iż na Ziemi istnieją różne cywilizacje i kultury, a przedstawiciele niektórych z nich (w szczególności muzułmańskiej)

Nie potrafią stać się kowalami własnego losu. Teokracja nie uczy rozmawiać, wybierać, decydować o własnym losie. Uczy poddawać się, służyć i być posłusznym Bogu, który jest władcą absolutnym, panem, który kontroluje każdą chwilę i każdą dziedzinę twojego życia, jest gorszym tyranem niż Saddam Husajn³³.

³⁰ *Ibidem*, s. 70.

³¹ S. Rushdie, *Step Across this Line*, London 2002, s. 324.

³² O. Fallaci, *Wywiad...*, s. 132.

³³ *Ibidem*, s. 126.

Twierdziła zatem, że demokracji, a więc ograniczonego rządu, praw człowieka, praworządności, indywidualizmu, pluralizmu i liberalizmu, nie uda się przeszczepić na islamski grunt, gdyż jest mu obca, niezrozumiała. Wyznawcy Mahometa widzą w niej zachodni imperializm, chcący zniszczyć ich religie i tożsamość, a nie drogę do dobrobytu. Zachodzi tu bowiem konflikt interesów, który – jak ujął to Huntington – wypływa

z natury obu religii i opartych na nich cywilizacji. Z jednej strony konflikt wynikał z różnicy przede wszystkim między muzułmańską koncepcją islamu jako stylu życia jednoczącego religię i politykę i wykraczającego poza nie a chrześcijańskim pojęciem odrębnych domen Boga i cesarza. Konflikt miał także swoje źródło w podobieństwach. Obie religie są monoteistyczne, takie zaś, w odróżnieniu od politeistycznych, niełatwo przyjmują dodatkowe bóstwa. Ujmują też świat w kategoriach dualistycznych – „oni” i „my”. Obie są uniwersalistyczne, każda pretenduje do miana tej jedynej prawdziwej, odpowiedniej dla wszystkich ludzi. Obie mają misjonarski charakter – wyznawcy są zobowiązani do nawracania innowierców na prawdziwą wiarę. Islam od samego początku dokonywał ekspansji w drodze podbojów, chrześcijaństwo czyniło to samo przy nadarzających się okazjach. Paralelne koncepcje „dżihadu” i „krucjaty” nie tylko są do siebie podobne, ale i odróżniają obie religie od innych głównych światowych wierzeń. Islam i chrześcijaństwo, a także judaizm, mają poza tym teleologiczną wizję historii, w odróżnieniu od wizji cyklicznej lub statycznej przeważającej w innych cywilizacjach³⁴.

Hipokryzja i podwójne standardy europejskich elit politycznych wspierają islamski ekspansjonizm w Europie Zachodniej. Według Fallaci mniejszości muzułmańskie zastraszają Zachód, jego instytucje państwowe i media, które mają bezpośredni wpływ na sposób, w jaki obywatele postrzegają swoje otoczenie i świat, swoimi groźbami ataków terrorystycznych. Wykorzystują polityczną poprawność, w ramach której nie można wyrażać osądów na temat cudzych postaw, obyczajów, wyznania, jednostronnym interpretowaniem i wykorzystywaniem na własną korzyść zasad tolerancji, równości, wolności, demokracji czy wielokulturowości. Zarzucają rasizm, uprzedzenia bądź dyskryminację obywatelom danego państwa, gdy ci nie godzą się na wprowadzenie żądanych zmian. Zdaniem autorki, owa uległość Zachodu wynikała ze strachu, opierającego się na oportunizmie, konformizmie, tchórzostwie i ignorancji polityków, intelektualistów sławiących religię Mahometa oraz mediów³⁵. W *Sile rozumu* wskazuje, iż:

W każdym naszym mieście znajduje się drugie miasto. Miasto w mieście, takie samo jak to, które w latach siedemdziesiątych Palestyńczycy stworzyli w Bejrucie, zakładając Państwo w Państwie, rząd w rządzie. Miasto muzułmańskie, miasto rządzone przez Koran. Przystanek dla islamskiego ekspansjonizmu. Ekspansjonizmu, którego nikt nigdy nie był władny zwyciężyć³⁶.

Zgodnie z liczbami przez nią podawanymi muzułmanie w samej Europie liczą 53 miliony, a w Unii Europejskiej ok. 18–20 mln, a na całym świecie ich

³⁴ S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 2007, s. 359–360.

³⁵ Zob. O. Fallaci, *Wściekłość...*, s. 90–93, 121–122, 127–130, 179–180, 182; *Sila...*, s. 57–58, 64–67, 70–80, 151, 153–163, 169–173; *Wywiad...*, s. 34.

³⁶ O. Fallaci, *Sila...*, s. 37.

liczba sięga, co najmniej 1690 mln³⁷. Jako przykład muzułmańskiego państwa w państwie podała dzielnicę Albaicin w Grenadzie (Hiszpania), którą określiła mianem islamskiego lenna z własnym prawem, instytucjami jak szpital, cmentarz, dziennik „La Hora del Islam”, wydawnictwami, bibliotekami i szkołami, gdzie uczy się wyłącznie Koranu, bankami i walutą (złotych i srebrnych monet na wzór dirhama). Istnieją tam także muzułmańskie rzeźnie, warsztaty rzemieślników, sklepy i targowiska, w których kupuje się i sprzedaje towar owymi monetami „bitych w mennicy z ulicy św. Grzegorza, na co jak zawsze, z uwagi na porządek publiczny” Ministerstwo Skarbu patrzy przez palce³⁸.

Według Fallaci takich islamskich wysepek w europejskich państwach przybywa z dnia na dzień na skutek złej polityki imigracyjnej, bierności i konformizmu zachodniego społeczeństwa, manipulacji prasy i telewizji oraz obłudy, hipokryzji, ignorancji i strachu polityków. Według Fallaci w ten właśnie sposób Zachód odcina swoje korzenie, zaprzecza swojemu dorobkowi myślowemu, kulturowemu, cywilizacyjnemu, neguje samemu sobie i swoim zdobyczom³⁹. Fallaci doskonale rozumiała potrzebę w szczególności Europy odpowiedzi na pytania: kim jest, jakich idei, wartości i standardów broni, potrzebnych, by wytyczyć cel oraz kierunek swego dalszego rozwoju.

Wady zachodniego stylu życia. Fallaci wymienia skrupulatnie przywary, które przyniosą mu zgubę, a więc amerykański kult bogactwa, bezmyślne trwonienie dóbr, moralna hipokryzja poprzez forsowane przez nią prawo silniejszego w sprawach finansowych czy militarnych, niezadowolająca i niedostateczna edukacja humanistyczna, która powoduje, iż przeciętny Amerykanin po szkole nie zna historii swego kraju, jego przywódców, wojen, ich przyczyn, skutków i znaczenia, gloryfikację przemocy i brutalności za pośrednictwem kina, ekshibicjonizm w sferze seksu, nieograniczony hedonizm i promowanie homoseksualizmu⁴⁰. Homoseksualizm – według autorki – był zignorowaniem i pogwałceniem praw Natury, objawem ekshibicjonizmu lub konformizmu⁴¹. Europie natomiast wytykała bezmyślne naśladownictwo Ameryki, a w szczególności jej wad, jak również konformizm, bierność, tchórzostwo, strach, ignorancję, brak samodyscypliny, świadomości i tożsamości narodowej (także cywilizacyjnej), brak obowiązkowości, a także hipokryzję i cynizm. Autorka uważała, że ówczesna zachodnia młodzież, wychowywana przez rodziców, nauczycieli, media i urzędników państwowych w duchu konformizmu, hedonizmu (przyjemności), ekshibicjonizmu, pieniędzy, kariery, sukcesu na cudzy koszt,

³⁷ Zob. *Ibidem*, s. 51, s. 53.

³⁸ O. Fallaci, *Siła...*, s. 83.

³⁹ Zob. O. Fallaci, *Wściekłość...*, s. 142–143.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 143–145.

⁴¹ Zob. O. Fallaci, *Wywiad...*, s. 240–243.

politycznej poprawności i wielokulturowości, nie czuje miłości do ojczyzny, nie jest dumna ze swej tożsamości narodowej, ponieważ nie jest jej świadoma, nie zna historii swego kraju. Nie wie, czym są honor, dyscyplina, obowiązek, wysiłek, trud, godność, odwaga, poświęcenie, szacunek, sprawiedliwość. Nie rozumie pojęcia jakości, myląc je z ilością, czy wolnością, którą uważa za nieograniczoną swobodę pozwalającą przekraczać wszelkie granice⁴². Młodzież dzisiaj – zgodnie ze słowami Fallaci – nie rozróżnia Dobra od Zła, nie posługuje się własnym rozumem (inteligencją), stając się bezwolną masą sterowaną i napędzaną przez powierzchowne, chwilowe zachcianki, gotowe rozwiązania, indoktrynację politycznie poprawnych miernot, widząc wroga w każdym, kto nie myśli i postępuje podobnie. Było to dla niej oznaką „zmiernych inteligencji Europejczyków”⁴³. Problem ten jest bezpośrednio związany z obecną jakością prezentowanych i przekazywanych informacji przez media, a więc prasę, radio, telewizję i internet. Jest to kwestia sposobu tłumaczenia problemów, zjawisk, sytuacji generalizowanych, zestandaryzowanych do tego stopnia, iż często osoby o odmiennym zdaniu skazuje się na społeczny ostracyzm, ponieważ mają inny punkt widzenia od powszechnie przyjętego.

Oriana Fallaci zdawała sobie również sprawę z niedoskonałości demokracji, która jednak nie ma alternatywy, ponieważ jako jedyna gwarantuje i zapewnia wolność wyboru wszystkim członkom społeczeństwa. Jej ograniczeniem – zdaniem Fallaci – był fakt, iż w tym systemie rządów głosy się liczy, a nie waży, tak, że ich liczba, a nie jakość jest decydująca, co stanowi przyczynę niedoskonałości. W ten sposób bowiem każdy (bez względu na predyspozycje, wiedzę, umiejętności i zasługi) może kandydować i zostać wybranym⁴⁴. Doświadczenie pokazuje, iż zazwyczaj reprezentantami społeczeństwa zostają osoby nienadające się do pełnienia powierzonych im funkcji, tym samym niszcząc ten jedyny, możliwy rodzaj rządów.⁴⁵ W *Sile rozumu* i *Wywiadzie ze sobą samą* autorka podkreślała, że demokrację należy rozumieć, wiedzieć czym jest, czego wymaga, co gwarantuje i ustanawia, należy jej także chcieć, pragnąć, by w razie potrzeby o nią walczyć.

Zdaniem Oriany Fallaci – jeżeli Europa, jej przywódcy i społeczeństwa nie obudzą się, to XXI w. będzie świadkiem słabnącej potęgi Zachodu, jego chrześcijaństwa oraz koncepcji wolności, równości, demokracji, pluralizmu, indywidualizmu, liberalizmu czy praw człowieka. A to ze względu na panujące obecnie zgubne trendy doprowadzonych do zwulgaryzowanej formy koncepcji wielokulturowości, politycznej poprawności czy globalizacji, a także narastania przemocy, przestępczości, narkomanii, rozkładu rodziny (rozwoły), konfor-

⁴² Zob. O. Fallaci, *Wściekłość...*, s. 170–177.

⁴³ Zob. O. Fallaci, *Sila...*, s. 284–285.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 293–294.

⁴⁵ Zob. O. Fallaci, *Wywiad...*, s. 56–57.

mizmu, hedonizmu, słabnącego zainteresowania nauką (obniżeniem poziomu kształcenia), kultu pieniądza (materializmu, konsumpcjonizmu) oraz odejścia od chrześcijaństwa (a więc jądra Zachodu), które prowadzą do kryzysu europejskiej tożsamości, a w dalszej perspektywie do kulturowego samobójstwa. Dając tym samym innym kulturom (w szczególności islamskiej) argumenty o wyższości ich religii i tradycji nad zachodnią. Oriana Fallaci pod koniec życia coraz bardziej zdawała sobie sprawę, iż Zachód dla odnowy i pielęgnacji swej własnej kultury i jej osiągnięć musi przynajmniej po części powrócić do chrześcijaństwa (jego wartości, zasad i etyki) po rozczarowaniu laicyzmem i modernizmem. Było to konieczne zdaniem autorki, by Europa odzyskała swoją tożsamość, a zatem sens istnienia, prawomocność, stabilność, pewność siebie, siłę i wiarę.

Oriana Fallaci nawoływała do udziału w życiu społecznym i politycznym, by umacniać je swoją obywatelską odpowiedzialnością, odwołując się do nonkonformizmu, ustawicznej pracy, nauki, wysiłku oraz koniecznych czasem wyrzeczeń. Głosiła potrzebę używania wolności z dyscypliną, a nawet z samodyscypliną, do znudzenia powtarzając, iż prawom zawsze powinny towarzyszyć obowiązki, które pozwalają zasłużyć na owe prawa. Czytając książki Fallaci, należy pamiętać, iż odzwierciedlają one zachodni punkt widzenia, mający swoje źródło w jego dorobku myślowym, wartościach, ideach, standardach i osiągnięciach. Ich autorka nigdy nie kryła, iż jej subiektywizm wynika z przeświadczenia, że obiektywizm jest niemożliwym do zrealizowania ideałem i tylko subiektywizm pozwalał szczerze i uczciwie oddać rzeczywistość, którą obserwowała i odczuwała. Jej książki wywołują spreczne i skrajne uczucia (od zachwyty po niesmak, zażenowanie i nienawiść) z kilku względów:

- ich język jest prosty, bezpośredni i często wulgarny,
- styl pisarski jest sugestywny, agresywnie uwodzi czytelnika do przyjęcia jej punktu widzenia,
- tezy, poglądy i osądy w nich zawarte są jednoznaczne, opowiadają się po stronie zachodniego dorobku kulturowego, tworząc uproszczony czarno-biały obraz świata i rzeczywistości, odrzucając wszystko to, co mu obce (przede wszystkim islam),
- zastosowana argumentacja, mająca bronić zachodniego dorobku myślowego bardziej przypomina licytację, która ze stron (świat islamu czy Zachodu) jest bardziej pokrzywdzona, sprawiając wrażenie przerzucania się oskarżeniami.

Jednak powyższe wady są także zaletami, ponieważ prosty i bezpośredni język Fallaci spowodował, iż grono odbiorców jej książek znacznie się poszerzyło. Jej poglądy zmuszają do dostrzeżenia problemów, o których wielokulturowość czy polityczna poprawność wołałyby zapomnieć dla dobra globalizacji i „świętego spokoju”. Światowy odbiór jej książek przez elity polityczne, intelektualne oraz mass media obnażył rzeczywistość, w której wielokulturowość, polityczna poprawność czy globalizacja wprowadziły do społecznego

dyskursu tematy tabu, zawiązując wokół nich tzw. zмовę milczenia, narażając każdego, kto je poruszy, na społeczny i medialny ostracyzm, piętnując go obraźliwymi etykietkami (ksenofoba, islamofoba, rasisty, podżegacza do wojny sięjącego nienawiść itd.), wmawiając odbiorcom, iż stanowi on zagrożenie dla porządku społecznego⁴⁶. Zwraca także uwagę, że znaczna liczba polityków i intelektualistów za pomocą mass mediów prezentuje uproszczony, zestandaryzowany obraz rzeczywistości, podkreślając nadrzędną konieczność pokojowej koegzystencji za wszelką cenę dla zachowania światowego pokoju, a pomija jednocześnie milczeniem tematy sporne, jak: różnice wartości, standardów rodzące więcej pytań i wątpliwości niż odpowiedzi.

Jej jaskrawe i początkowo szokujące poglądy i oceny udowodniły, iż konieczny jest szeroko zakrojony dyskurs społeczny w Europie, bez obawy przed stawianiem nawet najbardziej niewygodnych i bolesnych pytań zarówno sobie, jak i wyznawcom Mahometa, od którego rezultatu powinna zależeć decyzja o tożsamości i przyszłości Europy.

Pomijając całą otoczkę kontrowersyjnych i sensacyjnych stwierdzeń, Oriana Fallaci starała się po prostu pokazać, iż zachodnia kultura pada ofiarą własnego dorobku kulturowego ponieważ społeczności z pozazachodniego kręgu kulturowego (wyznające odmienny system wartości, filozofię życia) nie rozumiejąc go, interpretują go w sposób jednostronny na własną korzyść. I tak na podstawie zasad tolerancji, równości, wolności, demokracji czy wielokulturowości domagają się zaakceptowania i wprowadzenia swych praw, standardów i zasad. Europejscy politycy i mass media kierują się partykularnymi interesami, wykazując przy tym brak wyobraźni, bo podejmują decyzje i reagują na sytuacje z dnia na dzień, zamiast zastanowić się nad dalszymi konsekwencjami i kosztem, jaki poniosą następne pokolenia. Można stwierdzić, Oriana Fallaci w swych

⁴⁶ Zob. Oriana Fallaci, [w:] http://www.economist.com/obituary/displaystory.cfm?story_id=7939667, *Oriana Fallaci, scourge of Islam*, [w:] http://www.economist.com/world/europe/displaystory.cfm?story_id=E1_QTJRVNP, *Fear and loathing of Islam*, [w:] http://www.economist.com/books/displaystory.cfm?story_id=E1_TNDDVQQ, Arie Sophie, *Anti-Islamic books' success fuel fears of racism in Italy*, [w:] <http://www.guardian.co.uk/world/2004/aug/07/italy.sophiearie>, Hooper John, *Anti-Islamic Italian author in new legal fight*, [w:] <http://www.guardian.co.uk/world/2005/jul/13/books.italy>, Hooper John, *Fallaci, Italian journalist who stirred controversy, dies at 76*, [w:] <http://www.guardian.co.uk/world/2006/sep/16/italy.johnhooper>, Hooper John, *Stupid fallacies?*, [w:] <http://books.guardian.co.uk/news/articles/0,,1395712,00.html>, Kabbani Rana, *Bible of the Muslim haters*, [w:] <http://www.guardian.co.uk/politics/2002/jun/11/thefarright.uk>, Willam Philip, *Writer ignites Italian pride and prejudice*, [w:] <http://www.guardian.co.uk/world/2001/oct/03/islam>, Talbot Margaret, *The Agitator. Oriana Fallaci directs her fury towards Islam*, [w:] http://www.newyorker.com/archive/2006/06/05/060605fa_fact, *Rome Journal; Provocateur Is Back to 'Spit on' Detractors of U.S.*, [w:] <http://query.nytimes.com/gst/fullpage.html?res=9E04E7D61730F933A05753C1A9679C8B63&scp=6&sq=fallaci+oriana&st=nyt>, Baxter Sarah, *Italian firebrand takes her fight to the 'Islamofascists'*, [w:] <http://www.timesonline.co.uk/tol/news/world/article802083.ece>, *Oriana Fallaci. Journalist of brutal honesty whose interviews with the world's leading personalities left few unscathed*, [w:] <http://www.timesonline.co.uk/tol/comment/obituaries/article640530.ece>

trzech ostatnich dziełach nawoływała przede wszystkim do rozsądku w interpretowaniu i wprowadzaniu w życie rozwiązań mających na celu zachowanie ładu społecznego i międzynarodowego pokoju, pokazując, iż każda idea (niezależnie jak szlachetna w swych założeniach) doprowadzona do skrajności okazuje się niebezpiecznym absurdem.

THE EUROPEAN IDENTITY CRISIS IN THE OUTPUT OF ORIANA FALLACI

Summary. Oriana Fallaci (1929–2006) an internationally known Italian journalist, war correspondent and author stirred controversy nearly at the end of her life by publishing her three last books. In this trilogy she disregarded political correctness, multicultural and globalization trends and openly criticized Islam (and his believers), western politics, the mass media and pop culture. This article will present and try to explain Fallaci's insights on the reasons for the European identity crisis related to phenomenon's such as: the mass media's instrumental treatment of words (as products for sale), political correctness, multiculturalism, globalization, the hypocrisy of the European political elites, the islamie expansion, the faults of the western way of life and the abandonment of Christianity.

Key words: Oriana Fallaci, the European identity crisis, political correctness, multiculturalism, globalization, the mass media, Islam